

refleksje

● pismo pedagogiczne ● edukacja ● oświata ●

Wesołego Alleluja



*Najserdeczniejsze
życzenia
święteczne*

Redakcja

nr 3 (27)

MARZEC 1994

Teka nr 13

Egzaminy dojrzałości z historii

Nauczyciele pytają

Kurator odpowiada

Z wicekuratorem Pawłem Bartnikiem rozmawia Irena Misztal.

– Ostatnio byłeś na naradzie zorganizowanej przez Unię Demokratyczną i BBWR w sejmie z przedstawicielami MEN i reprezentantami gmin, które z dniem 1 stycznia br. przejęły placówki oświatowe. Cemu była poświęcona ta narada?

– W spotkaniu uczestniczyło około 200 przedstawicieli gmin z całej Polski (prezydenci, burmistrzowie, wójtowie). Obecny był minister Aleksander Łuczak. Główne zarzuty, jakie padały pod adresem naszego ministerstwa dotyczyły subwencji, które zostały przyznane według określonego wzoru. Część gmin otrzymała środki finansowe większe niż się spodziewała, ale większość zdecydowanie mniejsze niż wykonanie roku ubiegłego (niektórym zabrakło nawet na pokrycie plac).

Drugi zarzut dotyczył terminowości przepływu środków finansowych. Z Ministerstwa Finansów przekazywane są one do Ministerstwa Edukacji Narodowej, następnie do kura-

toriów i dopiero z nich do gmin. Długa to droga. Postulowano, aby pieniądze z Ministerstwa Finansów przekazywać bezpośrednio gminom.

Inny zarzut – „trzynastka”. W szkołach kuratorskich w całej Polsce wypłacono ją do 15 lutego. W wielu szkołach samorządowych nauczyciele nie otrzymali jej do dziś, bo trzynasta pensja została wliczona do subwencji przyznawanej gminom, ale rozłożono ją na dwanaście miesięcy. Dlatego w pierwszym kwartale, kiedy należy ją wypłacić, gmina musiałaby wyłożyć własne pieniądze; większe tak uczyniły, ale mniejsze tak dużych kwot nie są w stanie wygospodarować z własnego budżetu. Przedstawiciele gmin twierdzili, że wypłata „trzynastki” przez ministerstwo już w lutym była działaniem celowym, żeby pokazać, że gminy sobie nie radzą, bo zgodnie z przepisami ministerstwo mogło zrealizować płatności do końca marca. Był to więc zarzut polityczny – tak orzekli przedstawiciele gmin.

Minister Aleksander Łuczak i przedstawiciele ministerstwa wyjaśniali sprawę naliczania subwencji i dodatkowych środków ministerstwa. Okazuje się, że ministerstwo pozostawiło w swoim budżecie (w ramach budżetu państwa, który został uchwalony niedawno) kwotę 2,5 biliona zł do podziału między szkoły kuratorskie i gminne w całej Polsce. Jest to bardzo duża rezerwa, nie spotykana w ostatnich czterech latach (budżet naszego województwa na cały rok wynosi 2 biliony zł). Pytano, w jaki sposób ta pula pieniędzy będzie rozdysponowana. Odpowiedzi przedstawicieli ministerstwa niestety nie napawają optymizmem. Zachodzi obawa, czy tak duża kwota pozostawiona w budżecie zostanie rozdzielona sprawiedliwie.

Zapowiedziano zwiększenie subwencji tym gminom, które mają za niskie. Z kulturalnych rozmów dowiedziałem się, że Szczecin może się spodziewać dodatkowej kwoty 20 mld. zł. Oczywiście, nie rozwiąże ona wszystkich potrzeb, ale jest znacząca. Część gmin w naszym województwie także otrzyma dodatkowe pieniądze. Ten rok jest kolejnym rokiem niedoboru środków na zabezpieczenie wszystkich potrzeb oświatowych.

– Czy zdarzyło się coś optymistycznego w szczecińskiej oświacie?

– W ciągu ostatniego miesiąca odbyły się dwa ważne merytorycznie spotkania. Centrum Kształcenia Ustawicznego MEN zorganizowało ogólnopolską konferencję poświęconą kształceniu dorosłych. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele szkół z Anglii, Danii, Szwecji i Niemiec. W Szczecinie odbyło się również trzydniowe spotkanie szkół gastronomicznych, poświęcone nowym technologiom żywności, oraz nowym metodom nauczania. Konferencja odbyła się w Zespole Szkół Gospodarczych i zyskała wysoką ocenę uczestników i ministerstwa.

– W styczniowych „Refleksjach” powiedziałeś, że nie masz pracy. Czy coś się wyjaśniło?

– Otrzymałem kilka interesujących propozycji. Podejmę pracę w Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej jako koordynator szkoleń, szczególnie dla gmin w zakresie oświaty. Oprócz tego chciałbym od 1 września pracować jako nauczyciel historii w jednym z gimnazjów szczecińskich w niepełnym wymiarze godzin. W dalszym ciągu zamierzam współpracować z Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli, przede wszystkim z „Refleksjami”.

– Dziękuję za rozmowę.

R E F O R M A

Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli 7 marca było organizatorem spotkania doradców i konsultantów rozpoczynającego cykl „Akcja Doradcy”, polegającego na dyskusji środowisk nauczycielskich z autorami podstaw programowych (minimum programowe) na temat ich przydatności w szkole. Jest to zadanie wynikające z koncepcji prac programowych Biura ds. Reformy Szkolnej MEN. Opracowane projekty podstaw programowych przedmiotów ogólnokształcących zostały opublikowane w „Protokole ze zjazdu uczestników II etapu prac nad zestawem podstaw programowych kształcenia ogólnego”, MEN, Biuro ds. Reformy Szkolnej, Warszawa 1993.

Podstawa programowa z biologii została opracowana przez komisję, zaś koncepcję opracował prof. dr hab. Włodzimierz Zagórski z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie. Właśnie jej propozycja dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych stanowiła kanwę dyskusji uczestników WOM-ów z Gorzowa, Koszalina, Ko-

nina, Leszna, Poznania i Zielonej Góry. Przedstawicielami ww. komisji byli: prof. dr hab. Jerzy Duszyński i doc. dr hab. Leszek Kaczmarek z Instytutu Biologii Doświadczalnej PAN w Warszawie.

Konsultanci i doradcy zgłaszali szereg uwag dotyczących ewentualnej realizacji podstaw programowych w szkole; ogólnie przeważała opinia, że są one stosunkowo trudne lub za trudne do realizacji. Współautorzy – Jerzy Duszyński i Leszek Kaczmarek wyjaśnili, że na tej podstawie będą dopiero budowane programy nauczania i po zatwierdzeniu ich przez MEN nauczyciele będą mogli dokonywać wolnego wyboru programów do nauczania w poszczególnych szkołach, a nawet klasach.

Przyjęto linie tematyczne: biologia, zdrowie, rolnictwo, ekologia. Dominujące w programie są zagadnienia fizjologiczne, higieniczne, zdrowotne, ekologiczne. Jest to efekt ukierunkowania się na otaczający świat (według autorów) na realizację podstawowych potrzeb człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem jego zdrowia.

„Założeniem było naturalne zainteresowanie sobą, swoim środowiskiem”.

Proponowana koncepcja programowa wynika z szerokiego rozwoju nauk biologicznych i uaktualnia zakres nauczanych zagadnień: „(...) człowiek cywilizowany powinien to wiedzieć”. Nauczyciele praktycy dostrzegli w propozycjach założeń nasycenie ich dość trudnymi zagadnieniami fizjologicznymi, nadmierny antropocentryzm, zredukowanie zagadnień z botaniki i zoologii oraz niewielkie możliwości korelacji z innymi przedmiotami (geografia, chemia).

W efekcie końcowych ustaleń uczestnicy spotkania zaproponowali szereg poprawek dotyczących usunięcia (bądź przesunięcia) niektórych haseł programowych. Wyrażono powszechną potrzebę tego typu spotkań oraz dalszego weryfikowania i doskonalenia przedstawionej koncepcji podstaw programowych z biologii, aby zapobiec tworzeniu programów nauczania zbyt trudnych dla ucznia.

Jerzy Sarosiek

Współczesna młodzież, która ma poważne zastrzeżenia do powszechnie obowiązujących norm i wzorców, coraz częściej przejmując od dorosłych przykłady zachowań (nie zawsze społecznie akceptowanych, np. sięganie po używki), rekompensując sobie w ten sposób rzeczywisty dostęp do niezależności i samodzielności. Tak naprawdę młodzież nie chce naśladować dorosłych, a jedynie manifestować poczucie autentyczności. Taki stan rzeczy nie jest bez winy dorosłych (w tym nauczycieli), których społeczny interes i własne efekty pracy niejednokrotnie są nadrzędne wobec potrzeb młodzieży.

Nie może więc dziwić, że w szkole podporządkowanej tylko użyteczności wśród uczniów rodzi się niechęć do osiągania wysokich wyników kształcenia i szukanie przyjemności poza tą instytucją. Nie może również dziwić dokonujące się w nich przewartościowanie (w sytuacji, gdy przyjemności nie dają się podporządkować pożytkowi i na odwrót), oraz gdy wzrasta niecierpliwość w oczeki-

waniu na przyszłe gratyfikacje. Nie unikniemy pytania uczniów o sens spędzania kilkunastu lat na mało atrakcyjnym poszukiwaniu tego, co było wczoraj. Czy rzeczywiście nie można robić rzeczy przyjemnych i użytecznych zarazem? Sama możliwość wyboru, a nie narzucanie z zewnątrz, może już być źródłem zadowolenia. Natomiast eliminacja tej możliwości wywołuje najczęściej opór nazywany przez psychologów „reakcją psychiczną”, która sprawia, że zwiększa się atrakcyjność „zakazanego” działania; także wzrost skłonności do jego podejmowania. Dlatego między innymi dotychczasowa koncepcja wychowania powodowała, iż młodzież nie tyle była wychowywana, co uczyła się, jak powinien wyglądać wychowany człowiek. A sformalizowane i zhierarchizowane cele, traktowane jako obiektywne, nie pozostawiały w tym względzie żadnego wyboru ani wychowawcy, ani wychowankowi (nie przeceniając tutaj możliwości ich stopniowania czy konkretyzacji). Oczywiście, zawsze pozostawała (raczej teoretycznie) możliwość, iż sama wizja określonego celu wpłynie na aprobowane przez dorosłych zachowanie wychowanka; częściej jednak, niestety, jego uwaga skupiała się na tym co „zakazane”. Taki brak równowagi między tym co przedmiotowe, a tym co podmiotowe; idealne, a realne; obiektywne, a subiektywne musiał prowadzić do tego, że „zaliczanie” przyjemności stawało się sensem życia wielu młodych ludzi, a uganianie się smutnych ludzi za „wesołymi” przyjemnościami kończyło się najczęściej trwałą niezdolnością do cieszenia się z rzeczy zwykłych, prostych, a także z niekonwencjonalnych (twórczych) sposobów ich urzeczywistniania. Należy wyraźnie podkreślić, że zaznawanie radości,

przyjemności jest zupełnie niezależne od liczby rzeczy zmysłowo pożądanых, jakkolwiek niezależność sama w sobie nie musi być od razu cnotą i może również stanowić jeden z przejawów patologii naszego życia. Doświadczenie uczy, iż folgowanie każdemu kaprysowi może być pociągające, ale wolność wyboru nie równoważona koniecznością (czyli nieliczenie się w swych poczynaniach z innymi) to również pewna droga do degradacji. Jeśli człowiek, jak wynika z moich obserwacji, nie zatracił do końca zdolności odczuwania jedności podmiotowo-przedmiotowej, potrafi krytycznie spojrzeć na to co było, włączyć się w to co jest i optymistycznie przygotować się do tego co będzie; w przeciwieństwie do nieharmonijnego odbierania siebie i świata, gdy często ulega

pesymistycznej wymowie przytłaczających go faktów lub utopijnej hipertrofii rozumu.

Wymowa tego stanu rzeczy wydaje się być jednoznaczna, zwłaszcza w odniesieniu do obecnego systemu edukacji, który czyni wszystko, by rozerwać to co nieroz-

walne, a jeśli tego nie osiąga do końca, to nie znaczy wcale, że jest tak mało skuteczny. Znaczy to, że natura człowieka potrafi obronić się przed najdziwniejszymi eksperymentami.

Potrzebna jest zatem nowa wizja edukacji człowieka zrównoważonego wewnątrz i zewnątrz, który w przyswajaniu i oswajaniu świata posługiwać się będzie zarówno samodzielnym, jak i kooperacyjnym wyborem, który będzie działał nie tylko adaptacyjnie, lecz również spontanicznie; nie tylko pod „presją prawa i rozumu”, ale także pod „presją miłości i serca”. Wychowanie i kształcenie, jeśli ma przygotować do życia, musi być samo życiem, w którym jest miejsce na ćwiczenia umiejętności rozwiązywania zadań matematycznych i ćwiczenia wrażliwości na prawdę, dobro i piękno, na proces pedagogicznej komunikacji między wartościami preferowanymi przez jednostkę, a wartościami przyjętymi przez wspólnotę, na przyswojenie wiedzy i poprzez wiedzę kreowanie lepszego człowieka i świata.

Na zakończenie chcę przytoczyć słowa Alicji Witkowskiej, nauczycielki II kl. Szkoły Podstawowej w Oboznanach, jednej z wielu, które próbują w swojej pracy zrównoważyć to co podmiotowe, z tym co przedmiotowe: „Jestem głęboko zaskoczona tym, jak doskonale potrafią dzieci (pod względem merytorycznym, a nie formalnym – przyp. autora) rozmawiać i pisać o wartościach najważniejszych dla człowieka, a przy tym zrozumieć ich rolę w nauczaniu, jeżeli stworzy się odpowiednie warunki, tj. umożliwi się im spontaniczne sięganie do własnej intuicji, a nie tylko do utartych opinii”.

Wiesław Andrukowicz

(Podpis nauczyciela, podpis rodzica)

Łamanie stereotypów

Od każdego z nas zależy, czy granice między narodami zostaną pokonane. Młodzież ze Szkoły Podstawowej Nr 51 w Szczecinie i z Edyth-Stein-Schule w Bremerhaven na kolejnych spotkaniach wspólnie się integruje. Do dorosłych należy pielegnowanie, utrwalanie i rozwijanie zapoczątkowanej znajomości. Dyrektor Grażyna Stasiak podkreśla, iż wzajemne poznanie się obala błędne stereotypy myślowe, nieobiektywne sądy i wzajemne wyobrażenia, często wypaczone. Dziękując za zaproszenie, wyraziła uznanie za zorganizowanie i przygotowanie tygodniowego pobytu 33 dzieci polskich i weekendu dla 17 nauczycieli w Bremerhaven i okolicy.

Młodzież polska i niemiecka razem przebywała na zimowisku w Barkhausen. Wspólna zabawa i nauka sprawiała wszystkim wiele radości. Pod koniec tygodniowego pobytu nauczyciele nie mogli odróżnić z daleka dziecka polskiego od niemieckiego. Nauczyciele polscy spotkali się z nauczycielami z Edyth-Stein-Schule. Interesowały nas podobieństwa i różnice w procesie dydaktyczno-wychowawczym.

Ile godzin musi pracować nauczyciel? Ilu uczniów jest w klasie? Kto zabezpiecza finanse szkoły? Jaki wpływ na wychowanie ma katolicki charakter szkoły? W jaki sposób dobierana jest kadra pedagogiczna? Jaka jest młodzież? Jak prowadzone są lekcje? Pytania mnożyły się.

Katolicką szkołę w Bremerhaven wybudowano w 1972 r. Niełatwo było uzyskać zgodę na lokalizację w centrum miasta. Teren przy szkole nie jest duży. Do Edyth-Stein-Schule uczęszcza 550 uczniów, zajęcia prowadzi 44 nauczycieli. Edukacja objęta jest młodzieżą od V do X klasy. Szkoła cieszy się wysokim prestiżem w mieście; na przyjęcie do niej trzeba czekać w kolejce. Dyrektor Heinrich Thien zaakcentował, iż tu bardzo zwraca się uwagę na dyscyplinę i wychowanie w duchu religij-

nym. Nie bez znaczenia jest panujący w szkole porządek. Niedawno oglądał inne niemieckie placówki dydaktyczno-wychowawcze i zaskoczyły go zniszczone, popisane ściany wewnątrz budynku. W Edyth-Stein-Schule taki obraz jest niemożliwy, choć młodzież, jak wszędzie, pełna jest energii. Należy bardzo dużo pracować, by osiągnąć cele wychowawcze. Roczne utrzymanie szkoły wymaga 8,5 mln marek. Kościół dofinansowuje placówkę w wysokości 4 mln marek (może wygospodarować tak dużą kwotę, gdyż wierni płacą podatki).

Grupa nauczycieli polskich hospitała lekcje chemii, matematyki, muzyki, biologii. Choć uczestniczyliśmy w różnych zajęciach, doszliśmy do jednego wniosku: nauczyciel niemiecki ma większy komfort psychiczny w czasie lekcji niż polski. Ilość przedstawionych wiadomości na jednej jednostce lekcyjnej jest zdecydowanie mniejsza niż u nas. Spokojnie, bez zbędnego pośpiechu nauczyciel z uczniami „celebry” nauczanie-uczenie się.

Obserwując lekcję chemii, podziwiałam sposób przekazywania wiedzy przez Petera Tronniera. Cała jednostka na temat otrzymywania chlorowodoru i kwasu solnego poświęcona była dokładnemu omówieniu i wykonaniu doświadczenia. Na kolejnych lekcjach – dalsze wiadomości związane z kwasem solnym. My natomiast zmuszeni jesteśmy do szybszej pracy. Może kiedyś będzie okazja, by testami potwierdzić efekty polskiej i niemieckiej metody nauczania. Może uda nam się stworzyć nową międzynarodową metodę nauczania.

Dobrze się dzieje, iż nauczyciele wspólnie poszukują nowych, lepszych rozwiązań dydaktyczno-wychowawczych, poznają się wzajemnie w pokojowych kontaktach. A może to właśnie my – bez wielkich haseł – w miłości i radości budujemy nowe oblicze Europy?

Halina Szczepaniec

Migawki z Edyth-Stein-Schule

Biologia w klasie VI

Temat: Budowa i obsługa mikroskopu

Lekcję prowadził nauczyciel Stefan Wernke. Zajęcia odbywały się w grupie 13 osób, 1 mikroskop na dwoje. Nauczyciel przestrzegał dzieci, iż posługują się bardzo drogim sprzętem, dokładnie omówił budowę mikroskopu. Lekcja nie różniła się od analogicznej lekcji w mojej szkole.

Warto podkreślić, że wyposażenie w pomoce naukowe jest znacznie lepsze. Nauczyciel ma ułatwioną pracę. Praca jest spokojniejsza, gdyż nauczyciel przekazuje mniej informacji w czasie jednostki lekcyjnej. W sali nie zauważyłam specjalnych dekoracji w formie gazetek.

Lila Cieśliewicz

Muzyka

W klasie szóstej na lekcji obecnych było 20 uczniów. Zajęcia prowadził Jorg Peter Birke. Podczas lekcji każde dziecko miało do swojej dyspozycji instrument klawiszowy, na którym próbowało grać melodię z nut. W czasie zajęć nie było hałasu. Na uszach dzieci miały słuchawki podłączone do instrumentu. Pracę można traktować jako indywidualną, dzieci wzajemnie sobie nie przeszkadzały. Nauczyciel dysponuje również syn-

tetyzatorem, gitarą, pianinem i małymi organami. Myślę, że wyposażenie (jakościowo i ilościowo) sprzyja efektywności nauczania.

Lidia Kuligowska

Matematyka w klasie V

Temat: Działania łączne na liczbach naturalnych

Była to lekcja powtórzeniowa, prowadzona przez Johanna Gerdesa, przygotowująca do sprawdzianu. W klasie było 29 uczniów. Atmosfera swobodna, tok lekcji powolny, widoczna praca z uczniami słabymi. Zadania, jakie wykonywali uczniowie, były na poziomie naszej kl. IV. Dzieci swobodnie mogły podchodzić do tablicy (nie pytając nauczyciela), kiedy chciały skontrolować swoje wyniki. Izba lekcyjna jest przestronniejsza od naszej. Ani nauczyciel, ani uczniowie nie są zestresowani, nie ciąży nad nimi „nadmiar wiedzy”.

Prace kontrolne przygotowywane przez nauczyciela są odbijane na ksero. W każdej chwili nauczyciel sam może skorzystać z powielacza w pokoju nauczycielskim albo znajdującego się na korytarzu.

Ewa Mecherzyńska

Ocena opisowa

Ocena wyrażona stopniem dotyczy głównie opanowania przez ucznia wiadomości i umiejętności określonych programem nauczania. Ocena opisowa jest szersza, zawiera bowiem informacje dotyczące rozwoju psychofizycznego dziecka, jego myślenia, możliwości poznawczych, zdolności itp. Po prostu w tej ocenie jest miejsce na indywidualność, na odmiennosc. Ma ona też dużą wartość dla nauczycieli, rodziców i oczywiście dziecka. Spełnia trzy ważne funkcje: informacyjną, korelacyjną i motywującą: dostarcza informacji zwrotnych, umożliwia refleksję (np. o konieczności zmiany postępowania wobec dziecka).

Nauczyciel, oceniając dziecko, poza znajomością programu nauczania, sposobów jego realizacji i oczekiwanymi rezultatami, musi posiadać sporo wiedzy, aby określić poziom jego aktualnego rozwoju oraz kierunek zmian.

Ocena opisowa wymaga nieco wysiłku i dużo świadomości (dla mnie to więcej niż wiedza) pedagogicznej i psychologicznej. Staram się w swej pracy wychowawczej, aby oceny te były adekwatne do możliwości i osiągnięć ucznia. Gromadzę informacje o każdym dziecku w „Karcie ucznia”, zawierającej następujące elementy obserwacji pedagogicznej i psychologicznej:

1. Dojrzałość szkolna

- respektowanie wymagań dotyczących zachowań w szkole
- poszanowanie własności
- przygotowanie do lekcji
- punktualność
- samodzielność w działaniu
- wytrwałość w pracy
- koncentracja w czynnościach

2. Język polski

- wypowiadanie się w postaci zdania
- czytanie nowego tekstu
- pisanie z pamięci
- zapamiętywanie treści słownych
- słuchanie ze zrozumieniem
- podział na sylaby

3. Matematyka

- rozumienie pojęć matematycznych
- liczenie w zakresie 10
- porównywanie liczb
- prawidłowe stosowanie formuły dodawania i odejmowania
- rozwiązywanie zadań tekstowych
- prawidłowe zapisywanie i odczytywanie liczb od 0 do 10

4. Środowisko społeczno-przyrodnicze

- rozumienie poleceń
- zasób wiadomości
- aktywność poznawcza

5. Przedmioty artystyczne – aktywność twórcza

- staranność wykonywania prac
- posługiwanie się przyborami
- odbiór sztuki
- odtwarzanie i tworzenie muzyki

6. Cechy charakteru i temperamentu

7. Nawyki pracy

8. Rozwój społeczny (dobre dziecko, kolega, przyjaciel)

9. Nawyki higieniczne i kulturalne.

Zainteresowanym tematem proponuję zapoznanie się z ciekawymi artykułami w „Reformie Szkolnej” 1993, nr 7/8. Tam też na str. 19. znajduje się wzór świadectwa ucznia kl. I szkoły australijskiej z 1991 roku.

Józefa Lewandowska

McDowall State Primary School
Państwowa Szkoła Podstawowa McDowall

Świadectwo szkolne

Do rodziców i opiekunów

Najważniejszym celem naszej szkoły jest asystowanie wszystkim dzieciom tak, aby mogły rozwinąć najlepiej swoje możliwości. Świadectwo to zawiera naszą opinię o rozwoju Waszego dziecka w tym roku.

(klasa pierwsza)

Rozwój społeczny	okres I	okres II
Grzeczność wobec innych		
Współpraca w innych		
Wola doskonałości		
Samokontrola		
Troska o swoje rzeczy		
Podjęcie do pracy		
Nawyki pracy samodzielnej		
Odrabianie pracy domowej		
Wykonywanie postawionych zadań		
Duma z pracy		

(Skala ocen: satysfakcjonująca, trzeba ulepszyć)

Uwagi ogólne

Okres I

Chociaż Sara potrzebuje przewodnictwa przy wykonywaniu zadań i jest trochę roztargniona, poczyniła wielkie postępy w różnych dziedzinach. Rośnie jej wiara we własne siły. Miła osobowość Sary sprawiła, że jej pobyt w naszej klasie był dla nas przyjemnością.

Okres II

Sara dobrze wykorzystała swój pierwszy rok nauki w szkole. Poczyniła w tym semestrze wielkie postępy i nadal ciężko pracuje. Jestem uradowana obecnością Sary w naszej klasie i życzę jej wszystkiego najlepszego w przyszłych latach nauki szkolnej.

Przykro nam, że Cię tracimy Saro, jestem jednak pewna, że Twoja nowa szkoła spodoba Ci się.

(Podpis nauczyciela, podpis rodzica)

Propozycja ta jest wersją szkolnej analizy i interpretacji tekstów literackich oraz dzieła sztuki. Koncepcja zajęć narodziła się pod wpływem bieżących potrzeb, wynikających z programu nauczania w klasie I zasadniczej szkoły zawodowej. Konspektu nie należy traktować jako jedyne i właściwe; nie wyczerpuje on bowiem zagadnienia i wskazuje kilka wybranych przykładów funkcjonowania mitu ikaryjskiego w kulturze naszej ery. Należy również podkreślić, że zajęcia przygotowano dla klasy zasadniczej, dlatego też prowadząca zrezygnowała z wielu elementów, których nie powinno się pominąć w liceum.

Wykorzystano teksty literackie zamieszczone w podręczniku dla klasy pierwszej (Mit o Dedalu i Ikarze, T. Różewicz: *Prawa i obowiązki*,

E. Bryll: *Wciąż o Ikarach głoszą...*, S. Grochowiak: *Ikar*) oraz obraz P. Breughla *Upadek Ikara* z albumu Krajowej Agencji Wydawniczej. Mimo że obraz flamandzkiego mistrza znajduje się w podręczniku szkolnym, nauczycielka skorzystała z albumu autorskiego, ze względu na wierność barwy, mającej zasadnicze znaczenie w interpretacji dzieł malarskich.

Konspekt zajęć (lekcja dwugodzinna)

Temat: Jak funkcjonuje mit ikaryjski w kulturze polskiej?

I. Dział programu: Kształcenie literackie i kulturalne (lektura obowiązkowa w kl. I szkoły zasadniczej)

II. Cele

1. znajomość: utworu – zapoznanie się z nowymi tekstami literackimi oraz z obrazem P. Breughla; kontekstu – poznanie i recepcja tradycji kulturowej w nowożytnej literaturze i sztuce; teorii – wprowadzenie nowego terminu „symultaniczność”, stosowanego w teorii literatury;

2. umiejętność: opisu – kształcenie umiejętności szkolnego opisu utworów lirycznych i dzieła sztuki (obrazu) poprzez wyszukiwanie w tekście i nazywanie środków językowych typowych dla danego utworu (posługiwanie się cytatami) oraz środków wyrazu typowych dla malarstwa; interpretacji – umiejętność odczytywania symbolicznej wartości postaci występujących w tekstach, próba oceny; doskonalenie poprawnego wypowiadania się (wykorzystanie elementów opowiadania, opisu i charakterystyki);

3. postawy: wartościowanie – utrwalenie wiadomości o dziełach literatury i innych dziełach sztuki, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu kultury polskiej i europejskiej; wskazywanie na ponadczasowe wartości zawarte w mitach; podkreślenie kulturotwórczej i reinterpretacyjnej funkcji mitów; kształtowanie postawy aktywnego uczestnictwa w zajęciach.

III. Metody: pogadanka, praca z tekstem, elementy heurystyki i metody problemowej.

IV. Formy pracy: „równym frontem”, praca w zespołach.

V. Pomoce (środki dydaktyczne): foliogramy, album: P. Breughel, podręcznik dla klasy I szkoły zasadniczej.

VI. Tok lekcji

1. Przypomnienie poznanych wiadomości o mitach.
2. Wprowadzenie do tematu zajęć. Sformułowanie i zapisanie wiodącego zagadnienia.
3. Sprawdzenie pracy domowej przygotowującej do odbioru tekstów i obrazu.
4. Sformułowanie zasadniczego problemu – centrum rozważań.
5. Omówienie toku postępowania przy rozwiązywaniu postawionego problemu:
 - a) przydzielenie zadań poszczególnym grupom,
 - b) praca w zespołach pod kierunkiem nauczyciela,
 - c) relacje uczniów i zapis wniosków.
6. Zapisanie wniosku głównego wypływającego z lekcji, podsumowanie zajęć.
7. Ocena najaktywniejszych uczniów.

8. Zapisanie i objaśnienie zadania domowego.

Ad. 1. Zajęcia rozpoczęły się przypomnieniem podstawowych wiadomości o mitach. Uczniowie wyjaśnili pojęcia: mit, mitologia; przypomnieli i omówili funkcję mitów. Ponadto wyróżnili grupy, na jakie dzielimy bohaterów mitycznych.

Ad. 2. Wprowadzenie nauczycielki polegało na zasygnalizowaniu pracy nad tekstami literackimi i dziełem malarskim. Zaznaczyła chronologię powstania poszczególnych utworów i obrazu, przybliżyła sylwetkę flamandzkiego malarza. Następnie zasugerowała, że teksty oraz obraz posłużą do określenia wpływu mitów na twórczość żyjących później

Ludwika Baranowska

Mit ikaryjski w kulturze

artystów, którzy współtworzyli (szeroko pojęta) kulturę. Prowadząca zapisała temat na tablicy, a uczniowie w zeszytach.

Ad. 3. Praca domowa polegała na przeczytaniu i wstępnym przeanalizowaniu wierszy poetów współczesnych nawiązujących do mitu o Dedalu i Ikarze. Ponadto uczniowie mieli za zadanie narysować ilustrację do fragmentu mitu opowiadającego o przebiegu tragedii. Uzasadnieniem wyboru takiej pracy domowej stała się następna czynność w zajęciach.

Ad. 4. Prowadząca poprosiła o porównanie ilustracji wykonanych przez uczniów z obrazem Breughla. Równocześnie zadawała – ważne dla toku lekcji – pytanie: „Czy obraz Breughla jest również ilustracją mitu, jak wasze prace?”. Odpowiedzi uczniów były przeczące, co pozwoliło nauczycielce na sformułowanie najważniejszego problemu zajęć. Zaproponowała uczniom, by sprawdzili, czy polscy poeci byli „ilustratorami” mitu, czy też polemizowali z mitem tak jak Breughel?

Ad. 5. Następnie prowadząca poleciła narysowanie tabeli, której uzupełnienie będzie odpowiedzią na postawione pytanie. Podzieliła klasę na grupy, przydzielając im ogólne zadania wraz z pytaniami pomocniczymi:

Grupa I. Opis tragedii w tekstach i na obrazie Breughla

1. Obraz

- Co widzimy na I, II, i III planie obrazu?
- Jaka jest postawa ludzi wobec śmierci Ikara?

2. Wiersz T. Różewicza

- Jaka jest kompozycja utworu?
- Gdzie w wierszu dostrzegamy ślady mitu oraz znanego obrazu?

3. Wiersz T. Grochowiaka

- Sprawdź, czy dostrzegamy wpływ obrazu Breughla?
- Jaką nową postać wprowadza poeta do wiersza?
- Jak ukazano śmierć Ikara oraz pracującej praczki?

4. Wiersz E. Brylla

- Wskaż nawiązania do obrazu Breughla.
- Jaka jest postawa podmiotu lirycznego wobec tragedii Ikara?

Grupa II. Symbolika Ikara, Dedala i świadków zdarzenia w wierszach i na obrazie

1. Obraz

- Jakie znaczenie ma obojętność pracujących ludzi?
- Czego symbolem jest śmierć Ikara?

2. Wiersz T. Różewicza

- Jakie cechy uosabiają oracza i pasterza?
- Jakimi epitetami określa podmiot liryczny Ikara?

3. Wiersz S. Grochowiaka

- Na czym polega degradacja Ikara?
- Co symbolizuje praczka?

4. Wiersz E. Brylla

- Jakie są symbole Dedala i Ikara w wierszu?

Grupa III. Ocena postawy Ikara i stanowisko podmiotu lirycznego oraz malarza wobec śmierci bohatera mitu

1. Obraz

- W jaki sposób malarz ocenia postępowanie oracza, rybaka i pasterza, którzy wykonują swe codzienne obowiązki?

2. Wiersz T. Różewicza

- W jaki sposób zmienia się postawa podmiotu lirycznego wobec tragedii Ikar?
- Zastanów się, czy podmiot liryczny jest pewien swej ostatecznej opinii o obserwowanym wydarzeniu?

3. Wiersz S. Grochowiaka

- Jaka jest ocena Ikar i pracującej praczki?

4. Wiersz E. Brylla

- Dlaczego podmiot liryczny potwierdza słusność decyzji podjętej przez Dedala?

Grupa IV. Funkcja środków wyrazów na obrazie Brueghla

- W jaki sposób malarz wyeksponował I plan obrazu?
- Co świadczy o szczególnym stosunku oracza do wykonywanej pracy?

Grupa V. Funkcja środków stylistycznych w wierszu T. Różewicza

- Jakie środki stylistyczne znalazły zastosowanie w wierszu?
- Określ ich funkcję.

Grupa VI. Funkcja środków stylistycznych w wierszu S. Grochowiaka

- Odszukaj najczęściej występujące środki stylistyczne.

- Cemu służy nagromadzenie tak wielu środków wyrazu w wierszu?

Grupa VII. Funkcja środków stylistycznych w wierszu

E. Brylla

- Wskaż środki stylistyczne w utworze.
- Cemu służy oszczędność środków wyrazu w tym wierszu?

Od tej chwili rola nauczycielki ograniczała się do czuwania nad sprawnym przebiegiem pracy zespołów i wyjaśniania wątpliwości, które nasuwały się w toku pracy grupowej. Po wykonaniu zadań uczniowie zrelacjonowali swe spostrzeżenia, które zapisali w tabeli w postaci krótkich wniosków – haseł (załącznik – tabela).

Ad. 6. Dzięki tej pracy uczniowie mogli sformułować ostateczny wniosek, który zapisali w formie jednego zdania: „Obraz i wiersze nie są ilustracją mitu, ale z nim polemizują, uwspółcześniając jego ponadczasową wymowę”.

Ad. 7, 8. Następnie nauczycielka oceniła najaktywniejszych uczniów i poleciła napisanie rozprawki na temat: „Co ważniejsze w życiu: marzenia czy rozsądek?”. Przypomniała również o konieczności wykorzystania w pracy wniosków i opinii sformułowanych na lekcji.

Elementy porównawcze	Teksty poetyckie i obraz			
	P. Brueghel: <i>Upadek Ikar</i>	T. Różewicz: <i>Prawa i obowiązki</i>	S. Grochowiak: <i>Ikar</i>	E. Bryll: <i>Wciąż o Ikarach głoszą...</i>
Opis	Na I planie pracujący oracz, na II pracujący pasterz i rybak, na III tonący Ikar i płonący statek. Nikt nie widzi tragedii Ikar. Obraz nie jest ilustracją mitu.	W I części nawiązanie do mitu, w II podmiot liryczny nawiązuje do obrazu Brueghla. W ostatecznym podsumowaniu dostrzegamy polemikę z mitem.	Zauważamy wpływ obrazu Brueghla. Wprowadzenie motywu praczki. Jednocześnie (symultaniczność) w ukazywaniu Ikar i ciężko pracującej kobiety. Utwór nie jest ilustracją mitu.	Nawiązanie do płótna flamandzkiego malarza i opowiedzenie się po stronie Brueghla. Dyskusja z mitem, a nie jego ilustracja.
Symbolika	Oracz, rybak, pasterz – afirmacja, pochwała życia, kompromis; Ikar – samotność, utrata złudzeń;	Oracz, pasterz – codzienność, rozsądek; Ikar – marzenie, poznawanie tego, co nieznane.	Praczką – brzydota, szarość, codzienność; Ikar – piękno, które ulega degradacji.	Dedal – rozsądek, konsekwencja, upór w dążeniu do celu; Ikar – marzenie, śmiałość.
Ocena	Malarz potwierdza słusność postępowania oracza, rybaka i pasterza, którzy wykonują swe codzienne obowiązki.	W I części wiersza Ikar to syn marzenia. Jednocześnie wskazanie na obojętność świadków: <i>Krzyczeć na oracza... słuchaj pniu...</i> W II części wiersza zmiana opinii: Przygoda Ikar nie jest ich przygodą, musi się tak skończyć. W ocenie postawy Ikar podmiot liryczny wyraża niepewność i bezradność: <i>Lecz teraz kiedy teraz nie wiem wiem.</i>	Negatywna ocena Ikar: Ikar jak mucha wzbijał się, a więc nie piękno, marzenie, lecz szarość, codzienność i brzydota (praczka) są ważniejsze w życiu.	Wskazanie na słusność postawy Dedala i sugestią, by naśladować ją w życiu codziennym: <i>Nie gapić się nam w Ikar, nie upadkiem smuć...</i> A swoje ucałować. Czy Dedal, by ratować Ikar, powrócił?
Funkcje środków wyrazu (stylistycznych, malarskich)	Kolorystyczne wyeksponowanie pierwszego planu (barwny ubiór oracza). Sylwetka oracza, sposób poruszania się i strój świadczą o szczególnym stosunku do wykonywanej pracy. Obraz został namalowany tak, jakby malarz widział wszystkie postacie i zdarzenia z góry.	Aliteracja: <i>patrz patrz</i> ; anafora: <i>porzuć porzuć</i> i przenośnie: <i>syn marzenia</i> , <i>port przeznaczenia</i> , epitet: <i>piękny statek</i> . Powtarzalność środków stylistycznych uwydatnia niepokój i bezradność podmiotu lirycznego wobec podjętego problemu.	Anafora i aliteracja: <i>oto Ikar wlatuje, oto Ikar wlatuje</i> ; porównania: <i>Ikar jak mucha</i> , <i>twarz kobiety jak pole usiane chrustem gonitwy</i> , <i>prawda ciemna</i> , <i>ziarnista jak styl</i> ; epitety: <i>cukrzana chmurka</i> , <i>lepkie patyki</i> , <i>porcelanowe nozdrza</i> ; przenośnie: <i>Omiatał nieboskłon cukrzaną chmurką na lepkiem patyku</i> . Nagromadzenie środków stylistycznych służy rozważaniom na temat piękna i brzydoty w poezji, przy czym podmiot liryczny opowiada się za brzydota. Środki stylistyczne podkreślają negatywną ocenę Ikar.	Epitety: <i>nikle pierze</i> , <i>chuda</i> , <i>chłopięca noga</i> , <i>podniebne dramaty</i> , <i>wybrane brzegi</i> ; przenośnie: <i>poznawszy miękkość wosku umiemy dopaść wybranych brzegów</i> . Oszczędność środków stylistycznych to próba wyeksponowania jednoznacznego stanowiska podmiotu lirycznego związanego z problematyką utworu (opowiedzenie się po stronie Dedala).

Historia VI Liceum Ogólnokształcącego sięga roku 1949. Wówczas została powołana Szkoła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Nr 2, przemianowana w 1957 roku na Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące Nr 6. W 1958 roku nadano jej imię Stefana Czarnieckiego dla uczczenia rocznicy pobytu wojsk sławnego hetmana na ziemi szczecińskiej.

Szkoła od początku swego istnienia imponowała aktywnością i zaangażowaniem nauczycieli i uczniów (różnorodna działalność dydaktyczno-wychowawcza, atrakcyjne programy nauczania, konkursy przedmiotowe, sukcesy w olimpiadach: matematycznych, fizycznych, chemicznych, geograficznych, biologicznych, polonistycznych, historycznych oraz ekonomicznych, osiągnięcia sportowe, wysoki procent absolwentów przyjętych na studia). Obecnie słynna „Szóstka” to 714 uczniów w 22 oddziałach i 40 nauczycieli. Liceum współpracuje ze szkołami wyższymi Szczecina oraz z gimnazjami w Hamburgu i Rostoku.

Pasją nauczycieli jest praca z uczniami zdolnymi. Nie jest to wcale łatwe, gdyż uczeń zdolny jest wymagający wobec nauczyciela i wychowawcy. Stawia trudne pytania, ma szeroki zakres zainteresowań, jest błyskotliwy. Ze zwiększonym wysiłkiem ze strony pedagogów nie wiąże się wyższe wynagrodzenie, ale na szczęście

nie brakuje tych, których zadowala satysfakcja z tego, że uczeń bierze udział w olimpiadzie i konkursie przedmiotowym, dostał się na studia, został znanym człowiekiem. Mamy także duże osiągnięcia w pracy z uczniem mniej zdolnym. Możemy pochwalić się prawie 100-procentową promocją.

Liceum dysponuje małym, w stosunku do ilości uczniów, budynkiem z przeciekającym dachem (nie możemy się uporać z jego naprawą), bardzo skromnie wyposażonymi gabinetami przedmiotowymi. Możliwości zakupu nowoczesnych pomocy dydaktycznych z powodu trudności finansowych są niewielkie. Mamy jednak szczęście do bardzo dobrych nauczycieli, wspaniałych uczniów i rozumiejących nasze potrzeby rodziców. Klimat szkoły zachęca młodego człowieka do współuczestnictwa w jej życiu codziennym. Poglądy uczniów mogą być otwarcie wyrażane i stają się przedmiotem dyskusji. Samorząd uczniowski reprezentowany przez parlament z „Radą Pięciu” na czele ma znaczący wpływ na działalność szkoły.

Ambicją VI Liceum Ogólnokształcącego jest jak najlepsze przygotowanie uczniów do studiów oraz do odkrycia przed nimi rozległych obszarów wiedzy przydatnej w samodzielnym życiu.

Maria Zalewska

Prowadź nas patronie

Hymn VILO powstał w 1974 r. Muzyka: Hanna Lemm – uczennica VILO.
Słowa: prof. Janina Biegańska – nauczycielka języka polskiego

Polsko nasza świat zadziwiasz
Rozkwitasz wspaniale,
Co zdziałali nasze ojce
Umocnimy trwale.

Prowadź nas Czarniecki
Prowadź nas Hetmanie!
Pod Twoim przewodem
Godny wzór powstanie.

My z ochotą zbudujemy
Nowe wsie i miasta,
Niech ojczyzna nasza miła
W siłę, dobro wzrasta.

Prowadź nas Czarniecki
Prowadź nas Hetmanie!
Pod Twoim przewodem
Trwały ślad zostanie.

Ale pierwszej wiedzy trzeba
Stale nam zdobywać,
Uszlachetniać charaktery
Błędów się wyzybywać

Naucz nas patronie
Hartu, siły, woli!
Ucz nas szkoła życia
A czyn myśl wyzwoli.

Refren

Refren

Refren

1975 r.

(...) Coraz częściej magnetofon i adapter stają się równorzędnymi partnerami tablicy i kredy (jakkolwiek te ostatnie są wciąż jeszcze nie zastapione).

Zmienia się zaplecze naukowe gabinetów, i one coraz bardziej nowoczesne i funkcjonalne. Tradycyjne „ławny” są zastępowane przez wygodne stoliki, profesorowie zaś „jak za dawnych dobrych czasów” zasiedli za katedrami (czyżby i tu moda „retro”?!). Zmienia się też otoczenie samego budynku szkolnego. Wyasfaltowane boisko zostało przystosowane do gier sportowych. Wokół umieszczono szeregi ławek, zapewniających się w czasie przerw młodzieży w każdy pogodny dzień. Zasadzono również młode świerki, co pozwala liczyć w przyszłości na wspaniałą „zagajnik” wokół boiska.

1987 r.

4 listopada 1987 r. w naszej szkole odbyła się sesja biologiczna. Członkowie koła LOP gościli delegację z innych szkół. Przedstawiono działalność kół (pomocne były referaty).

Urozmaicheniem była możliwość korzystania z komputerów i przygotowanych wcześniej programów. Pod koniec imprezy uczniom wręczono legitymacje LOP, a „zasłużonym” Młodzieżowe Odznaki Honorowe.

25 listopada 1987 r. w naszej szkole odbył się „Poranek języka łacińskiego” przygotowany przez klasy o profilu biologiczno-chemicznym, pod kierunkiem prof. Józefa Malinowskiego. Reklamą zajęła się klasa Ib.

Program podobał się wszystkim. Scenki i epizody z historii starożytnego Rzymu humorystycznie przedstawione doskonale bawiły widzów, przy czym szczególną uwagę zwracały oryginalne i pomysłowe stroje.

Najświeższych wiadomości ze starożytnego Rzymu dostarczył nam Telexpress. Gościnnie wystąpił również kabaret Liceum Ogólnokształcącego Nr 5.

Fragmenty z kroniki
VILO

Ogólnokształcące PREZENTACJE

Szary, niczym nie wyróżniający się w okolicy budynek przy ulicy Jagiellońskiej. Gwarny od początku września do końca czerwca. Jest tu jedyne w tym rejonie liceum.

„Ty to musisz mieć trudną młodość, całe cztery lata pod górkę” – od dawna w ten sposób zwracają się do uczniów „Szóstki” ich koledzy z innych szkół średnich Szczecina. Na pewno nie jest przyjemnie pędzić pod górkę Jagiellońską późną jesienią, pod wiatr, w deszczu czy śniegu tuż po godzinie ósmej rano. Co więc powoduje, że chętnych do wstąpienia w mury tej szkoły każdego roku jest znacznie więcej niż miejsc? Co powoduje, że 1 września czy 14 października każdego roku wśród uczniów dostrzec można absolwentów szkoły?

– Dlaczego zdawałeś do „Szóstki”? Pytane pierwszaki najczęściej odpowiadają, że o tej szkole się mówi, że to szkoła, w której można się sporo nauczyć, która potrafi, (chcących oczywiście) przygotować do studiów; ale jest to także szkoła, która żyje też innym życiem – życiem uczniowskim, życiem wesołych, młodych ludzi.

Rzeczywiście, „Szóstka” żyje. Jak przed laty tak i dzisiaj uczniowie liceum zdobywają laury na olimpiadach przedmiotowych, zdają egzaminy wstępne do renomowanych szkół wyższych w Polsce (teraz także w Europie) z bardzo dobrymi notami. Jak zawsze wśród nauczycieli szkoły nie brakuje tych, którzy mimo bardzo trudnych warunków panujących w oświacie chcą pracować i pracują z młodzieżą zdolną, nadal interesującą się różnymi dziedzinami nauki. Na pewno jest to dobra wizytówka szkoły, ale przecież nie samą nauką uczeń żyje.

Już od lat z górną dziesięcią działa u nas parlament uczniowski, chętnie współpracujący z dyrekcją szkoły i radą peda-

gogiczną. To pod patronatem parlamentu i „Rady Pięciu” (organu przewodniczącego) odbywają się liczne imprezy – od „Dnia Kota” pod hasłem: „Pierwszaku, czy jesteś Szóstkowiczem?!”, przez Dzień Nauczyciela, Mikołajki, szkolną Wigilię, Walentynki i hucznie obchodzony Dzień Parlamentu. Obecni członkowie „Rady Pięciu” twierdzą, że w żadnym ze szczecińskich liceów nie odbywa się tak wiele imprez, które organizowane są przez samych uczniów i z ich inicjatywy.

W rozmowach z absolwentami „Szóstki” daje się zaobserwować powtarzającą się często opinię: jest to szkoła, do której się wraca. Najpierw wracają ci, którzy dopiero złożyli egzaminy maturalne i wstępne – przychodzą do „swoich” nauczycieli, aby pochwalić się, poradzić, czy wreszcie wspominać z sentymentem nie tak dawne, ale dobre czasy.

Potem wracają już jako rodzice. Przypominają się nauczy-

Szkoła, do której się wraca

cielom, przedstawiają swoje dzieci; często wyrażają pragnienie, aby i one tak ciepło wspominały tę szkołę. A może i one poślą tu po latach swoje dzieci?

Ileż takich historii może opowiedzieć senior „Rady Belfrów” – pan prof. Jan Małkiewicz – najdłużej pracujący w tej szkole nauczyciel. Twierdzi on, że w szkole uczy się już trzecie pokolenie wielu szczecińskich rodzin.

Do „Szóstki” wraca się też całkiem inaczej i bardziej dosłownie, choć z pewnością dużo rzadziej, jako nauczyciel. Niezapomniane jest wrażenie, gdy nie bez strachu po raz pierwszy przekracza się progi pokoju nauczycielskiego w całkiem innej roli. I tu okazuje się, że Ci groźni i mądry profesorowie są także wspaniałymi kolegami, chętnie dzielącymi się doświadczeniami pedagogicznymi z tymi, którzy jeszcze do niedawna byli ich uczniami (wiem o tym z własnego doświadczenia).

Szkoły nie tworzy budynek, nie tworzą meble i pomoce naukowe. Szkołę tworzą ludzie: uczniowie i nauczyciele. Jacy byli? Na pewno wspaniali, bo tak najczęściej wspominają swoją „budę” absolwenci. Jacy są? Chyba potrafią być godnymi naśladowcami rodziców i starszych kolegów – nauczycieli, choć powiedzą o tym dopiero następne pokolenia. Jacy będą, pokaże czas! Można jednak śmiało życzyć „Szóstce” w dniu czterdziestych piątych urodzin: Żyj 100 lat!

Joanna Ulatowska
Olgiera Wachwila



Co dalej?

Szczeciński Szkolny Związek Sportowy jest jednym z lepszych w kraju. To załuga nie tylko uczniów, głównych bohaterów, ale i ich nauczycieli, trenerów oraz dyrektorów szkół. W 1993 r. w 27 imprezach dla szkół podstawowych sześćbła wojewódzkiego startowało 4120 uczniów, a w kategorii szkół ponadpodstawowych – 4890. Oprócz imprez szkolnych SZS organizował ogólnopolskie i międzynarodowe zawody, promując nasze miasto i kraj za granicą. Były to m. in.:

- Międzynarodowy „Turniej Wiosny” w gimnastyce artystycznej (9 państw),
- Międzynarodowy Festiwal Piłki Ręcznej – 61 zespołów (w tym 19 zagranicznych z 7 państw),
- Ogólnopolski Złot Szkolnych Klubów Sportowych (współorganizator *Ogólnopolskiego Mikołajkowego Turnieju Piłki Ręcznej Dziewcząt*) – 49 zespołów).

Sport szkolny kształtuje również szczeciński MOS, którym od lat kieruje Jan Daniejko. Dział sportu masowego zorganizował kilkanaście imprez otwartych i okazjonalnych dla reprezentacji szkół uczestniczących w rozgrywkach rangi mistrzostw Szczecina, w dyscyplinach objętych obligatoryjnym współzawodnictwem sportowym dzieci i młodzieży. Wszystkie imprezy były nieodpłatne dla uczestników, a zwycięzcy nagrodzeni zostali dyplomami i nagrodami rzeczowymi.

Imponująco przedstawia się też podsumowanie osiągnięć za 1993 r. w krajoznawstwie i turystyce. PTSM w Szczecinie uzyskało I miejsce w kraju. Złożyły się na to: zorganizowanie 114 obozów krajowych (42 771 noclegów), z których skorzystało 22 725 osób. Szkoła w Dziwnowie została wyróżniona we wszystkich imprezach centralnych. Wyróżnione zostały również: Szkoła Podstawowa Nr 33, ZSZ Stoczni Remontowej w Szczecinie, w której działają dwa stałe schroniska młodzieżowe. Przeszkolono ponad 300 osób w ramach kursu dla kierowników obozów wędrownych i wycieczek, a rady pedagogiczne Szkoły Podstawowej Nr 74 i ZSE nr 2 na temat działalności turystycznej i ekologicznej.

Z inicjatywy kuratora Z. Pieczyńskiego w dniu 16.12.93 r. w Szkole Podstawowej Nr 55 odbyło się spotkanie władz miejskich i sportowych z wyróżnionymi nauczycielami i trenerami oraz działaczami turystyki i krajoznawstwa. Kurator wręczył nagrody wyróżnionym nauczycielom wychowania fizycznego i trenerom, których podopieczni zdobyli łącznie 26 medali w mistrzostwach Polski, w tym 9 zespołowo. Nagrody otrzymali: Jan Daniejko, Jarosław Duda, Zbigniew Gruell, Wojciech Hopek, Małgorzata Kamińska, Anna Kłos-Sulima, Lech Łukomski, Grażyna Malinowska, Stanisław Nowak, Bożena Pater, Iwona Rzeszutko, Grzegorz Szymkowiak, Jarosław Szymoniak, Waldemar Śmietana.

Drugą grupę wyróżnionych stanowili działacze PTSM – nauczyciele turyści. Byli wśród nich: Antoni Adamczak, Ryszard Bartkowiak, Jolanta Bernart, Lidia i Maurycy Gradzikiewiczowie, Maria Kropiowska, Elżbieta Marszałek, Irena Perlik, Andrzej Przedziecki, Olgierd Waclawik, Benon Wasilewski, Krystyna Wolniak, Władysława Użarowska. Kurator wręczył również nagrodę ustępującemu przewodniczącemu Zespołu Doradców Kuratora ds. Sportu Maksymilianowi Dunstowi. Pierwszą część spotkania zakończyło wystąpienie Stanisława Strakowskiego z Urzędu Miejskiego, a następnie odbyła się dyskusja, która miała na celu odpowiedzieć na pytania i niepokoje nauczycieli, działaczy i trenerów co dalej ze sportem szkolnym i masowym, turystyką i rekreacją po przejściu szkół przez samorządy. Na pytania te na razie nie ma odpowiedzi.

Barbara Sadlik-Gotąb, Jolanta Turlinśka

Na szlakach Puszczy Bukowej, Goleniowskiej i Wkrzańskiej od 28 lat spotykają się uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych ze swoimi opiekunami podczas tzw. „Leśnych niedziel”. Tę formę aktywnego wypoczynku zainaugurowano 15 września 1966 r. Piesze wędrowki pomyślane były jako sposób czynnego spędzenia wolnego czasu w pięknej, leśnej scenerii. Uczestnicy obserwowali uprawy leśne, wyrąb drzew, szukano kwitnących kwiatów, nazywano drzewa i ptaki. Zapoznawano ich z parkami leśnymi Szczecina, rezerwatami i pomnikami przyrody. Próbowano wyjaśnić pochodzenie krajobrazu, który w okolicach Szczecina najczęściej jest wytworem łądolodu skandynawskiego. Po pewnym czasie uczestnikom nieobce były wzgórza moreny czołowej, równiny moreny dennej, tereny wydmy piaszczystych, jeziora rynnowe i oczka.

Organizatorzy zawsze zwracali uwagę na zachowanie się uczestników na wycieczce, wyjaśniano, że utrzymanie „zielonych płuc” Szczecina to nie tylko filtry na kominach fabryk, ale również zgodne z „Kartą turysty” zachowanie. Jednym z celów wycieczek było zapoznanie dzieci i młodzieży z miejscami historycznymi związanymi z walkami o Szczecin w czasie II wojny światowej (Chlebowo, Klucz, Radziszewo), z miejscami martyrologii narodu polskiego (Mścięcino, Police, Trzemeszno). Uczniowie przemierzają oznakowane szlaki, a czasem też bezdroża, zdobywając normy na Odnakę Turystyki Pieszej i odznakę turystyczno-krajoznawczą „Znam Szczecin”. Wspólne wędrowki cieszą się popularnością, chociaż trzeba przyznać ze smutkiem, że udział młodzieży szkolnej w leśnych wycieczkach zmalał w porównaniu z latami ubiegłymi.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „Leśne niedziele” prowadzili: Antoni Adamczak, Władysław Gramatyka, Olgierd Waclawik i Dariusz Żelazko, później: Ur-

„Leśne niedziele”

szula Szajda i Olgierd Waclawik, a od 1993 r.: Maciej Krzakowski i Olgierd Waclawik. Opiekun SKKT „Vadam” przy III LO Antoni Adamczak zorganizował „Mały Rajd Wyzwolenia”, podczas którego trasami pieszymi prowadzili uczniowie tej szkoły. Jego pomysł kontynuowała Barbara Grabowska. Ryszard Bartkowiak, opiekun STTK „Jedź!aż” ZSZ Szczecińskiej Stoczni Remontowej, proponował co roku „Rajd dla Wytrwałych”. W czasie choroby dzielnie zastępował go Mirosław Żylik. Krystyna Wolniak z Zespołu Szkół Ogrodniczych już po raz szósty zaprasza ze swymi uczniami na spotkanie krajoznawców „Z mapą za pan brat”. W tej szkole często odbywały się wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

Kilka lat wcześniej Henryk Wiwiórski, opiekun SKKT „Vademecum”, organizował w Gryfinie „Potyczki krajoznawcze”, z konkursem krajoznawczym, zagadkami geograficznymi, pokazami przezroczy. Janusz Szabałkin, również z Gryfina, nadal przyjeżdża regularnie do Szczecina i ze swoimi członkami SKKT bierze udział w konkursach,

turniejach, „Leśnych sobotach”. Andrzej Przeździecki z LO w Goleniowie przyjeżdża przeważnie z grupą na rowerach. Do siebie zaprasza na bardzo interesujące, niecodzienne wystawy medalierskie związane z historią miasta. W ostatnich latach działalność turystyczno-krajoznawczą prowadzi opiekun SKKT SP 74 Michał Romanowski.

Pierwszym urzędowym koordynatorem „Leśnych niedziel” był Szkolny Ośrodek Sportu i Turystyki, a od roku patronuje nam Pomorskie Centrum Edukacji. Duchowym opiekunem i koordynatorem wielu naszych poczynąń z ramienia Kuratorium Oświaty jest niezmordowana Maria Syrek. Dużą pomoc i zainteresowanie turystyką szkolną wykazuje kurator oświaty Zbigniew Pieczyński. Nie można zapomnieć o współpracy z Zarządem Oddziału Wojewódzkiego PTSM i z jej prezesem Edmundem Palem oraz prezesami Oddziału Szczecińskiego PTTK, a zwłaszcza ostatnim – Jerzym Winsze. Praca SKKT w dużym stopniu zależna jest również od życzliwości dyrektorów szkół. Wielu docenia znaczenie turystyki w procesie wychowania.

Ci, którzy rozpoczynali pierwsze piesze wędrówki, są już dojrzałymi

ludźmi i wielu z nich wysłało swoje dzieci na przebyte niegdyś leśne szlaki. Co roku zmieniają się uczestnicy wycieczek, co roku nowi adepty turystyki szkolnej wędrują po najbliższej okolicy. W ten sposób wyrasta kadra przyszłych organizatorów aktywnego wypoczynku. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat przemierzała szlaki leśne, wdrażając swoich uczniów do uprawiania turystyki i poznawania piękna krajobrazu ojczystego, liczna grupa ofiarnych opiekunów, m.in.: Alfreda Adamkiewicz, Ryszard Bartkowiak, Roman Glapa, Aleksandra Głowacka, Bożena Grzyl, Janina Kaproń, Grzegorz Kaźmierczak, Halena Kolarz, Małgorzata Kopp, Alicja Lejman, Bogumiła Matela, Zofia Nadler, Halina Niechajczyk-Czerniatowicz, Czesław Rząsa, Zofia Skoczko, Jerzy Ścisłowski, Maria Śpiewak, Lucjan Wilkowski, Stafan Wojtowicz, Krystyna Wolniak, Barbara Żelewska i wielu, wielu innych.

Od roku szkolnego 1981/82 ze względu na wolną od zajęć lekcyjnych sobotę przemianowano „Leśne niedziele” na „Leśne soboty”, a od 1993 roku na „Turystyczną sobotę”. Od tego czasu przeważnie proponujemy złązy, a w związku z 750 rocznicą uzyskania praw miejskich przez Szczecin – nowo opracowany i wyznaczony szlak miejski. Od wielu lat współpracujemy z Regionalną Pracownią Krajoznawczą PTTK, zwłaszcza z Janem Krzysztoniem. Powstają tu kolejne plany konkursów i turniejów krajoznawczych, zespoły zdobywają wiadomości krajoznawcze, podsumowujemy konkursy i słuchamy opowieści ciekawych ludzi.

Zapraszamy, gdzie powietrze wolne od spalin, sadzy i miejskiego kurzu, dnia 23 kwietnia – w pięćsetną „Leśną niedzielę”. Regeneracja sił fizycznych i umysłowych wszystkim nam jest niezbędna.

Olgierd Waclawik



Jak zostać przyjacielem teatru

Konkurs „Przyjaciele Teatru” stał się już tradycją w naszym województwie. Biorą w nim udział koła „Przyjaciół Teatru” skupiające dzieci i młodzież w wieku od 7 do 16 lat. Uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 45 uczestniczyli we wszystkich edycjach; kilka razy zdobyli najwyższe nagrody.

Jak zachęcić młodych, by interesowali się teatrem, jak wyzwoić ich zdolności artystyczne, twórcze? Dzieci, z którymi pracowałam przez kolejne lata, to moi wychowankowie od klasy pierwszej. Zanim powstało koło „Przyjaciół Teatru”, pracowaliśmy w kole „Miłośników Książki i Młodego Twórcy”. W klasie urządziliśmy kącik „Młodego Twórcy” z najciekawszymi wierszykami (a później opowiadaniem) własnego autorstwa.



W klasie trzeciej wydaliśmy zbiorek „Wiersze dzieci dla dzieci”. To był początek. Kiedy powstało koło, tę naszą działalność artystyczną i twórczą ukierunkowaliśmy na teatr. Przyjęliśmy nazwę „Pacynki”, w zajęciach uczestniczyło trzydziestu członków stałych o różnych uzdolnieniach: plastycznych, literackich i recytatorskich.

W wielu poczynaniach wybiegaliśmy poza plan pracy, czego przykładem mogą być liczne spotkania z ludźmi sztuki, wyjścia do teatrów, które podsumowywano „recenzjami” – niejednokrotnie zamieszczanymi w szczecińskiej prasie. Stworzenie swobody w działaniu, a także zabawowy charakter pracy przyczynił się do masowego i aktywnego uczestnictwa w zajęciach. Uczniowie byli podzieleni na grupy według zdolności i zainteresowań, wszyscy pracowali jednocześnie: jedni nad tekstem sztuki, inni wykonywali dekoracje i stroje, a jeszcze inni próbowali swych sił autorskich. „Dzieci aktorom” to zbiór wierszy poświęconych aktorom. Oczywiście, w wydaniu tej książki przyświecało nam kilka celów. Chcieliśmy zebrać naszą twórczość literacką w całość i tym samym uczcić Dzień Teatru oraz zapoznać ogół uczniów z naszym „dorobkiem”.

Stały kontakt i współpraca z ludźmi sztuki wpłynęła na pogłębienie zainteresowań i wyjście pomysłami na zewnątrz, cze-

go przykładem jest udział w sztuce Tadeusza Klimowskiego „Dawno, dawno 100 lat temu”, w której uczniowie pełnili funkcję rady konsultacyjnej. Na jednym ze spotkań z autorem podsunęli swoje pomysły, które wykorzystał. Wystąpili w premierowym wystawieniu sztuki. Ten niewątpliwie wielki sukces skłonił do podejmowania jeszcze trudniejszych działań teatralnych. Pewna grupa uczniów zaczęła specjalizować się w pisaniu scenariuszy do baśni i tak doszło do wystawienia „Calineczki”. Prezentowaliśmy się na wieczorach teatralnych, które uświetniły spotkania ze znanymi szczecińskimi aktorami. Były również spotkania robocze, podczas których uczniowie pracowali z aktorami nad dykcją i gestem, co było dla mnie, pedagoga również lekcją. Wiele pomagała (obecnie również) nam aktorka Teatru Lalek „Pleciuga” Dagny Kaczorowska-Kornacka, która z wielkim poświęceniem i oddaniem spotyka się z młodzieżą.

Potem były konkursy organizowane przez koło dla uczniów całej szkoły: „Konkurs wiedzy o teatrze”, „Konkurs na najciekawszą recenzję Teatru TV”. Do konkursu przystąpiła bardzo duża grupa uczniów spoza koła. Wszyscy reprezentowali wysoki poziom wiedzy.

Organizujemy też konkursy na recenzję Teatru Telewizji; chodzi mi głównie o zachęcenie do oglądania spektakli teatralnych.

Wiele miejsca w swojej pracy poświęcam rozwijaniu twórczości plastycznej, staram się, by uczniowie pracowa-

wali różnymi technikami i wykorzystywali najróżniejsze środki wyrazu. W pracy z Kołem Przyjaciół Teatru dążę do tego, aby stworzyć atmosferę pracy nasyconą treściami wychowawczymi, w naturalnych sytuacjach w formie zabawy rozszerzać wiedzę wychowanków o teatrze, sztuce ze wszech miar interdyscyplinarnej. Doskonalenie dyspozycji twórczych łączę z przygotowaniem do aktywnego odbioru sztuk teatralnych, wzmocnionego bliskim kontaktem z prawdziwymi ludźmi teatru. Praca ta daje pełnię zadowolenia, gdyż wypływa z wewnętrznej potrzeby obcowania z żywą sztuką. Moje dzieci stają się autentycznymi przyjaciółmi teatru.

Iwona Wińska

Czy teatr może być zły?

Kto powiedział, że teatr jest zły?

Czy on ma kły?!

A wy co o tym myślicie?

Na pewno teatr lubicie.

Lecz są tacy, co myślą,

że teatr ich nudzi,

że się tam nic nie nauczą!

Tak sobie pod nosem mruczą.

Magda Mól, lat 9

Bagatela'94

Ogólnopolski Festiwal Małych Form

Cele festiwalu

Festiwal jest już tradycyjną inicjatywą kulturalną dla dzieci specjalnej troski. Przy jego organizacji za najważniejsze uznaliśmy:

1. spotkanie dzieci specjalnej troski, propagowanie wspólnej zabawy,
2. pobudzanie aktywności twórczej dzieci,
3. docenienie wysiłków dzieci i ich opiekunów w „poszukiwaniu”,
4. dążenie do likwidacji różnic pomiędzy dziećmi zdrowymi i dziećmi specjalnej troski.

Festiwal ma otwartą formułę. Służy integracji dzieci niepełnosprawnych z dziećmi zdrowymi.

Prezentacje

Festiwal będzie miał formę prezentacji, a nie konkursu „o laury i miejsca”. Najważniejszy jest element wychowawczy. Festiwal daje możliwość:

- uczestnictwa w „ważnym” dziecięcym przedsięwzięciu,
- przedstawienia swoich osiągnięć przed szerokim audytorium popularnych aktorów, sportowców itp.,
- udział w warsztatach muzycznych i teatralnych,
- poznania Krakowa i najbliższych okolic (Wieliczka, Ojców itp.).

Kryterium podstawowym oceny dzieci będzie wrażliwość, życzliwość, potrzeba tworzenia, otwartość na innych, zaistnienie w grupie rówieśniczej. Zamysłem organizatorów jest nagrodzenie i honorowanie najlepszych dzieci i zespołów dziecięcych poprzez:

- nagrody rzeczowe oraz organizowanie wyjazdów poznawczych, wymiany zagranicznej dzieci specjalnej troski,
- formy promocji twórczości dziecięcej (m.in. w środkach masowego przekazu).

Zasady uczestnictwa

W festiwalu uczestniczą zespoły wokalne, instrumentalne, taneczne, teatryki dziecięce, dzieci uzdolnione plastycznie itd. Zespoły mogą liczyć do 8 uczestników (większe grupy wyłącznie po uzgodnieniu z organizatorami) oraz 3 pełnoletnich opiekunów. Szczególnie serdecznie zapraszamy dzieci z domów dziecka, specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych, zakładów opiekuńczych, sanatoriów i innych placówek, drużyny „Nieprzetartego Szlaku” oraz nieformalne grupy dzieci niepełnosprawnych. Dzieci prezentują 5-15-minutowy program: muzyczny, literacki, teatralny lub inne ciekawe formy artystyczne.

Zgłoszenie powinno zawierać:

- podstawowe informacje o zespole – nazwa, macierzyste środowisko, skład zespołu z zaznaczeniem kierownika grupy; charakter i historia zespołu, osiągnięcia,

- kontakt – adres do korespondencji, telefon, fax itp.,
- propozycje prezentacji (do 15 minut), krótki scenariusz (mile widziane teksty piosenek; wierszy i skeczy), z zaznaczeniem wykorzystywanych rekwizytów, strojów i instrumentów,
- informacje dla organizatorów o potrzebach zespołu: wielkość, kształt sceny, elementy nagłośnienia, oświetlenia, scenografia itp.,
- wpisowe w wysokości 200 tysięcy zł od osoby.

Zgłoszenia w formie pisemnej przyjmuje biuro festiwalowe:

Fundacja „Dziecięce Listy do Świata”
30-081 Kraków, ul. Królewska 57, p. 228,
tel./fax. 0-12/37-91-70,
tel. 37-18-66, w. 423,
konto: PBK III o/Kraków
nr 373407-5744-132-3

Termin zgłoszeń upływa 1 maja 1994 roku.

Informacje organizacyjne

Uczestnicy przyjeżdżają na koszt własny. Organizatorzy mogą po otrzymaniu zgłoszenia przesłać informację o zakwalifikowaniu zespołu na festiwal, z prośbą do władz w miejscu zamieszkania dzieci o dofinansowanie podróży bądź wpisowego. Uczestnicy ubezpieczają się we własnym zakresie, co jest wymogiem koniecznym wobec kierownika zespołu. Organizatorzy zapewniają: noclegi w budynku, pełne wyżywienie (od kolacji 26.05 do obiadu – 29.05), możliwość prezentacji potwierdzonego programu, możliwość zwiedzania miasta, uczestnictwa w warsztatach.

Program

Festiwal odbędzie się w Krakowie w dniach 26-29. 05. 1994 r. Oprócz prezentacji programów zespołów dziecięcych planowane są warsztaty oraz program poznawczy i wypoczynkowy.

- Czwartek – 26 maja

- po południu: prezentacje konkursowe (cz. I), warsztaty teatralne (z udziałem aktorów *Teatru Starego* i *Teatru Groteska*)
- wieczorem: kominek lub ognisko „Poznajmy się”

- Piątek – 27 maja

- przed południem: prezentacje konkursowe (cz. II), spotkania ze znanymi aktorami i sportowcami, spektakl teatralny dla dzieci

- Sobota – 28 maja – zwiedzanie Krakowa i okolic, m.in.: Wawel, Ojców, Wieliczka; ZOO, lotnisko, kopiec Kościuszki, Studio Filmów Animowanych, zwiedzanie telewizji i radia

- wieczorem: kominek – wspólna zabawa

- Niedziela – 29 maja

- piknik; korowód ulicami Krakowa, wręczenie władzom „Listu do Świata” (możliwość uczestnictwa we mszy św.).

List z Goleniowa

Patryk Kiełtyka, Justyna Połomska, Katarzyna Strzelczyk i Anna Wojtyła z kl. II d (której jestem wychowawcą) Szkoły Podstawowej Nr 1 w Goleniowie redagują gazetkę „Magiczna Książeczka”. Znajdują się w niej wiersze, opisy, opowiadania, rebusy, krzyżówki i zagadki, ułożone wyłącznie przez samych uczniów.

Chcą oni pisać nie tylko dla siebie, ale także dla swoich szkolnych kolegów i koleżanek. W każdym numerze ogłoszony jest konkurs z nagrodami. Gazetka cieszy się dużą popularnością wśród uczniów klas I-III.

Egzemplarz pierwszego numeru kosztował 1000 zł i sprzedawaliśmy ich aż 135. Drugi numer kosztuje 5 000 zł, a sprzedaliśmy już 140 egz. Uzyskane pieniądze przeznaczamy na zakup nagród i pokrycie kosztów związanych z wydawaniem gazetki.

Beata Biniecka

Z naszej gazetki

1. Wykreśl z poziomych rzędów nazwy siedmiu warzyw. Z pozostałych liter odczytasz hasło.

S	C	E	Z	B	C	U	Z	Ł	A
K	Ę	A	P	Ś	U	S	L	T	A
P	I	O	W	M	I	D	E	O	R
P	G	A	P	O	R	Y	N	K	A
O	M	A	W	R	C	E	H	E	W
C	G	Z	O	S	O	N	R	E	K
O	S	Z	K	P	I	N	U	A	K

2. „Kwadrat magiczny”

1	2	3	4
2			
3			
4			

- 1) Ruda u wiewiórki.
- 2) Syn Dedala.
- 3) Mąż mamy.
- 4) Piękny rasowy koń.

Ułożyła: Katarzyna Strzelczyk

Warto przeczytać

Zanim wybierzesz... Przygotowanie do życia w rodzinie, Magdalena i Wiesław Grabscy (i in.), AND, Warszawa 1993, s. 331.

W dzisiejszym skomplikowanym świecie jednym z istotnych problemów jest narastający kryzys rodziny spowodowany dewaluacją takich wartości, jak: odpowiedzialność rodzicielska, wspólne życie aż do śmierci, określona rola męża i żony. Współczesna szkoła chce przyjść z pomocą rodzicom w wychowywaniu dzieci do godnego i odpowiedzialnego życia dorosłego. Nauczyciele stoją w obliczu trudnego zadania. Aby przekazać wiedzę o życiu seksualnym człowieka, odpowiedzialnym rodzicielstwie, o wartościach rodziny – konieczna jest nie tylko erudycja w wielu dziedzinach wiedzy, ale i takt, mądrość życiowa, odpowiednie metody przekazu. Pomocą może stać się właściwa literatura.

Taką cenną propozycją, która może być wzorem umiejętnego prowadzenia rozmowy z młodym człowiekiem o tych problemach, jest książka „Zanim wybierzesz... Przygotowanie do życia w rodzinie”. Pozycja ta, zalecana już w 1992 r. przez MEN dla szkół ponadpodstawowych, jest zgodna z duchem powstałego w tym roku programu nauczania. Kwalifikuje się do wykorzystania na lekcjach języka polskiego, biologii, etyki, nauki o społeczeństwie, religii i godzinach wychowawczych. Publikacja, mimo że nie stanowi dzieła naukowego, zgodna jest z dorobkiem nauki w prezentowanych dziedzinach.

Autorzy – trzy pary małżeńskie z co najmniej 10-letnim stażem w życiu rodzinnym – umiejętnie łączą rady i wskazówki praktyczne. Piszą: „W swoim życiu rodzinnym osiągnęliśmy sukces. Nie znaczy to, że nie popełniamy błędów, ani że nie mamy problemów, ale nauczyliśmy się je rozwiązywać”.

Edukację do życia w rodzinie rozpoczęto od niezbędnych podstaw – poznania siebie, własnych możliwości i oczekiwań w stosunku do życia, ale przede wszystkim zaakceptowania własnej osoby. Znajdą tu młodzi ludzie odpowiedzi na wiele pytań, dowiedzą się, że droga do dorosłości wiedzie poprzez naukę właściwych sposobów porozumiewania się, radzenia sobie z konfliktami oraz tolerancję.

Problemy koncentrują się wokół zagadnień: miłości, narzeczeństwa, małżeństwa i jego podstawowych funkcji oraz zagadnień życia rodzinnego. Autorzy nie boją się stawiać pytań trudnych, kontrowersyjnych, lecz nie narzucają rozwiązań. Logiczny sposób argumentacji, odwołujący się do prawideł rozwoju psychicznego, do godności i odpowiedzialności człowieka, widoczny jest w rozdziałach: „Współżycie przedmałżeńskie – tak czy nie?”, „Cięża nastolatki”, „Metody naturalne a antykoncepcja”, „Problem aborcji”.

Ogromny walor dydaktyczny książki stanowią pytania problemowe, które mogą być przedmiotem dyskusji w klasie. Ważną rolę pełnią zamieszczone przykłady z życia ilustrujące problem (fragmenty listów, opisy losów młodych ludzi) oraz teksty pomocnicze.

Korzystanie z książki ułatwia przejrzystość tekstu. Publikacja ta niewątpliwie jest przydatna rodzicom i nauczycielom w przygotowaniu się do przekazywania wiedzy niezbędnej w drodze do dorosłości. Przede wszystkim zaś służyć będzie młodzieży w zdobyciu dojrzałości psychicznej.

Olga Janowska



Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie informuje, że zamierza zorganizować tygodniowe kursy językowo-metodyczne dla nauczycieli języka niemieckiego. Kursy odbędą się w terminie:

a) 27. 06. – 02. 07. 1994 r. – dla nauczycieli języka niemieckiego uzupełniających kwalifikacje,

b) 18. 07. – 24. 07. 1994 r. – dla nauczycieli języka niemieckiego z pełnymi kwalifikacjami zawodowymi.

Kursy będą prowadzone przez doświadczonych metodyków z Hamburga, którzy zaprezentują nowoczesne, ciekawe metody prowadzenia lekcji. Prosimy o imienne zgłaszanie uczestników w terminie do 31 marca 1994 r.

W związku z licznymi telefonami informujemy, że można jeszcze zaprenumerować „Refleksje” na 1994 r. Roczna prenumerata z wysyłką wynosi 180 tys. zł; przy odbiorze w CDiDN – 100 tys. zł.

Wpłata na konto CDiDN, al. Wyzwolenia 105, 71-421 Szczecin, PBI S.A. O/Szczecin; 708427-3522-3111 lub w kasie Centrum.

Cykl spotkań, w ramach których doradcy metodyczni i konsultanci poszczególnych przedmiotów będą mogli wymienić poglądy na temat opracowanych propozycji podstaw programowych z ich współautorami.

„Akcja Doradcy” jest organizowana przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli przy współpracy wybranych placówek doskonalenia nauczycieli. W Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie odbędą się następujące spotkania konsultacyjne:

- historia i wiedza o społeczeństwie – 18 kwietnia br., godz. 12⁰⁰, Zespół Szkół Gospodarczych, ul. Sowińskiego 3,
- język polski – 22 kwietnia br., godz. 12⁰⁰, Pomorskie Centrum Edukacji
- nauczanie początkowe – 25 kwietnia br., godz. 12⁰⁰, Zespół Szkół Gospodarczych, ul. Sowińskiego 3.

Fundacja „Dziecięce Listy do Świata” w dniach 12 – 16 marca br. zorganizowała seminarium: „Kraków – Europejskie Dziedzictwo Kultury – Twórcza Aktywność Dzieci i Młodzieży”. Uczestnicy (konsultanci, nauczyciele, doradcy metodyczni, wizytatorzy KO, pedagodzy, dyrektorzy młodzieżowych domów kultury oraz goście z Litwy, Niemiec, Ukrainy) brali udział w niezwykle ciekawych wykładach i zajęciach warsztatowych poświęconych aktywności dzieci w różnych ośrodkach pozaszkolnych.

informacje

Programy komputerowe

W dniach 3 i 4 marca br. odbyły się spotkania dyrektorów i księgowych szkół z przedstawicielami firm „Compol” i „Vulkan”. Prezentowano sprzęt i oprogramowanie, które mają zastosowanie w szkołach, podano różne możliwości zakupu. Spotkania takie odbywać się będą w przyszłości również raz w miesiącu w ZSZ nr 1 w Stargardzie Szcz.

Pełnomocnik kuratora ds. informatyki Leszek Tuz przedstawił sytuację finansową edukacji informatycznej w latach 1992-1993. Z wypowiedzi wynikało, że Kuratorium Oświaty w Szczecinie nie posiadało dotychczas w budżecie specjalnej puli na wsparcie szkół w zakresie edukacji informatycznej; czasami saprzekazywane środki z Wydziału ds. Komputeryzacji MEN. Od czasu do czasu MEN przekazuje do kuratoriów niewielkie ilości oprogramowania dla szkół. Nie są to jednak te programy, na jakie oczekujemy.

Firma „Compol” zaoferowała szkołom uruchamianie dużych i małych pracowni komputerowych oraz stanowisk pojedynczych do gabinetów przedmiotowych i do wykorzystania w administracji, księgowości. Wszystkie zamówienia przyjmuje stargardzka firma *Janinka*. W „Compolu” jest możliwość zakupu sprzętu komputerowego w systemie ratalnym. Jest to bardzo korzystna oferta, gdyż przy rozłożeniu płatności na 12 rat efektywny koszt sprzedaży ratalnej wynosi 19%, przy rozłożeniu na 24 raty koszt wynosi 31%, a przy 36 ratach 43,8%, co daje 3,3% pełnej płatności miesięcznej. Sprzęt reklamowany przez firmę to różnorodne komputery w dowolnej konfiguracji, urządzenia peryferyjne, usługi dotyczące np. przebrojenia sprzętu czy rozbudowy, instalacje sieci w pracowniach już istniejących oraz oprogramowanie. Prezentowane były własne produkty „Compolu” – karta Comtel + i program antywirusowy *Pies na wirusy*. Karta Comtel + zmienia komputer klasy PC w telefon, fax i modem komputerowy. Wszystkie czynności związane z nawiązywaniem połączenia, automatyczną wymianą informacji lub wysyłaniem i odbieraniem faxów oraz rejestracją łączności przejmuje komputer. Zastosowanie karty telefonicznej nie ogranicza możliwości wykorzystania komputera do innych celów. Funkcja telefoniczno-faxowa może pracować w tle, a w przypadku połączenia pojawia się komunikat o łączności telefonicznej lub faxowej. Komputer sam przygotowuje przebieg żądanych połączeń przewidzianych w określonym czasie, można również zaprogramować dzień i godzinę nawiązania łączności. Wybieranie numeru odbywa się automatycznie, wraz z powtarzaniem w przypadku zajęcia linii. W ten sposób komputer łączy się z wybranym abonentem lub określoną ich grupą. Po uzyskaniu połączenia komputer może zainicjować normalną rozmowę telefoniczną, przekazać nagraną wcześniej na twardy dysk wiadomość, przesłać fax. Karta wyposażona jest dodatkowo w funkcję modemu, który daje możliwości przesyłania dowolnych plików dyskowych (programów, danych itp.) między dwoma abonentami, wykorzystując w tym celu normalne połączenia telefoniczne.

Firma „Vulcan” specjalizuje się w oprogramowaniu dla szkół, ma wieloletnie doświadczenie we wdrażaniu systemów informatycznych w oświacie, oferuje rozwiązania systemowe. Jej programy działają w ponad 2000 szkół różnych typów w całym kraju. Firma stale pracuje nad doskonaleniem swojego oprogramowania i zapowiada, że w tym roku ukazać się całkiem nowe wersje o nowych możliwościach. Przedstawiane programy to: plan lekcji, arkusz organizacyjny, księga zastępstw, biblioteka szkolna - MOL, sekretariat uczniowski, kadry, płace, księgowość, stołówka oraz oprogramowanie edukacyjne: atlas Polski, Vcad - wspomaganie projektowania, fizyka dźwięku, funkcje - analiza matematyczna, architektura (słownik historii architektury z 300 ilustracjami) oraz Vgraph - edytor graficzny, Vmusic - edytor muzyczny, Vcard - kartotekowa baza danych.

Przedstawiciele firmy zaprezentowali swoje produkty wykorzystując nowoczesne panele prezentacyjne – przystawki do rzutników pisma. Panele można zamówić w stargardzkiej firmie: *Janinka s.c.*, 73-110 Stargard Szcz., ul. T. Kościuszki 19, informacje również w ZSZ nr 1, Stargard Szcz., tel. 092-773 777.

Jerzy Panz

MATURA '94

Wzorem ubiegłego roku zachęcamy wszystkie szkoły średnie do wzięcia udziału w konkursie na najciekawszą pracę maturalną z języka polskiego. Wybraną (skserowaną) pracę ucznia, zrecenzowaną i ocenioną przez prowadzącego polonistę należy przesłać do 25 maja br. pod adresem: Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie, al. Wyzwolenia 105, z dopiskiem: Konkurs „Matura '94”.

Na zwycięzców (uczniów i ich nauczycieli) czekają cenne nagrody Kuratorium Oświaty. Wszelkich informacji udziela J. Masojć, tel. 22-52-21, w. 27.

Ważne dla polonistów!

Zespół doradców metodycznych języka polskiego szkół średnich informuje, iż wszelkie informacje na temat organizacji egzaminów maturalnych z języka polskiego (zwłaszcza w przypadku, gdy szkoła po raz pierwszy przeprowadza maturę) można uzyskać:

- 25 marca br. o godz. 13³⁰ w ILO w Stargardzie Szcz. na wojewódzkiej konferencji metodycznej,
- jeśli zainteresowani nie mogli wziąć udziału w konferencji wojewódzkiej informacji można zasięgnąć 28 marca br. w CDiDN, Szczecin, al. Wyzwolenia 105, w godz. 13⁰⁰-15⁰⁰, sala nr 3.

Dodatkowa lekcja wufu

Ministerstwo Edukacji Narodowej proponuje w nowym roku szkolnym 1994/95 wprowadzenie trzeciej godziny wychowania fizycznego w klasach piątych szkół podstawowych (dotychczas 2 godziny). Podstawa – dobre warunki pracy (baza, kadra), akceptacja dyrektora szkoły.

Zgłoszenia szkół przyjmuje Kuratorium Oświaty, Barbara Sadlik-Gołąb (pełnomocnik kuratora ds. sportu) i dyrektorzy delegatur do 30 kwietnia 1994 r.

„Refleksje”. Pismo pedagogiczne. Wydaje Centrum Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Szczecinie. Redaguje zespół w składzie: P. Bartnik, K. Fenczak, I. Misztal, D. Rodziewicz, A. Gronek. Współpraca – nauczyciele konsultanci. Fotoskład: D. Bąba, J. Lisowska. Adres redakcji: 71-421 Szczecin, al. Wyzwolenia 105, tel. 22-52-21, w. 40. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach przeznaczonych do druku. Druk: CDiDN Szczecin.

Hymn państwowy

♩ = 116 *mf*

p

Transpozycja hymnu państwowego dostosowana jest do możliwości głosowych dzieci i młodzieży szkolnej według propozycji ujętych w podręcznikach szkolnych.

W Pomorskim Centrum Edukacji (dawny Pałac Młodzieży) znajduje się broszura opisująca dzieje i znaczenie „Mazurka Dąbrowskiego” oraz kasetę z podkładem instrumentalnym.

Kazimierz Trybura